

# Facebook najlepszym narzędziem do śledzenia w historii

3 maja 2011

Julian Assange zapytany o rolę witryn społecznościowych w ostatnich rewolucjach nie szczędził słów krytyki dla witryny Marka Zuckerberga.

Niedawno informowaliśmy o zagrożeniach związanych z Facebookiem, jednak uwagę na możliwe problemy zwraca także Julian Assange, znany ze swojej walki o dostęp do informacji twórca Wikileaks.

Jak mówi w wywiadzie dla Russia Today: „Mamy tu jedną z największych na świecie baz danych z informacjami o ludziach, ich związkach, danych osobowych, adresach, położeniu i informacjach które wysyłają do innych – wszystko znajdujące się na terenie Stanów Zjednoczonych, dostępne bez problemu dla służb wywiadowczych USA.”

Assange przestrzega wręcz, że dodając w serwisie do kontaktów swoich znajomych, wyręczamy tym samym amerykański wywiad, budując dla niego elektroniczną bazę relacji. Jednocześnie twórca Wikileaks podkreślił, że rola tego typu witryn w rewolucjach, jakie mogliśmy obserwować w Egipcie czy Libii, była bardzo wyraźna.

Czekający na deportację Julian Assange idzie o krok dalej, równie niebezpiecznymi określając także inne typowo internetowe korporacje, jak Yahoo czy Google. Wspomniał nawet o zbudowanym przez firmy „interfejsie dla amerykańskiego wywiadu”.

Jego zdaniem każdorazowe proszenie o dane dotyczące konkretnych osób byłoby zbyt wyczerpujące, zatem proces ten

musi być zautomatyzowany. Assange jednocześnie przestrzega przed zbytnim upraszczaniem całego zjawiska i wyśmiewa teorie, jakoby Facebook był prowadzony w całości przez służby wywiadowcze.

Opracowanie: Adrian Nowak

Na podstawie: Russia Today

Źródło: [Dziennik Internautów](#)